

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 c.
 miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwar-
 talnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Geny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 ent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Anakleta męcz. Jutro: Bonawentury. Pojutrze: Rozesłanie apóst.	Grecko-katolickie: Kosmy i D. Położ. Ryzy B. Jakynfta mucz.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz kalendarz. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 19 m. Zachód „ o 7 g. 49 m. Barometer 765. Upał.
---	--	--	---	---

Wybory sejmowe w innych krajach Austrii.

Wynik wyborów w Tyrolu i Krainie, nie mówiąc już o Czechach, zaznacza w dosadny sposób, że ogół ludności tych krajów chce położyć kres reakcyjnym i klerykalnym dążnościom, jakie ostatnimi czasy w tak nie dwuznaczny sposób wzięły na jaw. To też organa klerykałów austriackich przepowiadają najczarniejszą przyszłość krajom i państwu skutkiem tego zwycięstwa postępowych żywiołów. Na razie trapić musi księcia Liechtensteina i jego przyjaciół politycznych myśl o niepewnych losach wymarzonej przez nich ustawy szkolnej, która z niemałymi spotka się przeszkodami w sejmach krajowych przypuściwszy nawet, żeby w formie Liechtensteinowskiej wniosek zyskał uchwałę Rady państwa.

Organ ks. Liechtensteina: *Grazer Volksblatt* biada co raz na inne tony z powodu zwycięstwa Młodocechów. Ostatni numer tego dziennika porównuje dzisiejsze położenie ze sytuacją z r. 1878, kiedy położono kres wszechwładztwu niemieckich liberalów. Rząd przeprowadza swój program zbyt powoli, prawica nie nagli do jego wykonania, skutkiem czego wśród większości parlamentarnej okazują się niechybne znamiona rozluźnienia. Przeciwnie wśród mniejszości okazuje się większe skonsolidowanie, a członkowie jej spoglądają z powagą mężów stanu na zamięszanie, panujące w łonie prawicy. Wprawdzie nie nadeszła jeszcze chwila do przewagi i wszechwładztwa niemieckich liberalów, lecz ministerstwo biurokratyczno-centralistyczne licuje najzupełniej z dzisiejszą sytuacją. Po najbliższych wyborach do Rady państwa wyobi się niemożliwy do zniesienia stan rzeczy, jeśli Czesi wybiorą swych reprezentantów z obozu Młodocechów. Absolutyzm, jak się zdaje, widnieje w niedalekiej przyszłości, a nie będzie dla nikogo boleśniejszy, jak dla Młodocechów.

Wszystkie te żale i lamentacje nie powstrzymają jednak ruchu, które wywołały stronnictwa klerykalno-konserwatywne swemi reakcyjnymi dążnościami. Najlepszym tego dowodem wybory w Tyrolu, który niepodzielnie dzierżyła dotąd w swym ręku partja klerykalna a w którym wystąpił przy wyborach prąd przeciwny z łona wyborców wiejskich, ulegających dotychczas wpływowi klerykałów. Ogółem wybrano tam 30 niemieckich klerykałów a 12 liberalów, dwóch reprezentantów rolników i 24 liberalnych i klerykalnych Włochów. W razie, gdyby Włosi w pewnych kwestjach głosowali razem z liberalami, to mieć będą po swojej stronie większość.

W składzie sejmów w Krainie nie zanosiło się na ważniejsze zmiany; lecz i tutaj wystąpiła przy wyborach partja radykalno-narodowa, paralizując agitację klerykałów; zwłaszcza w kurjach wiejskich odnieśli częściowe bodaj zwycięstwo Młodocechowie, którym udało się zdobyć tutaj całą nową mandatów.

Przy wyborach z Izby handlowych w Czechach, wybrano do Sejmu ośmiu staroczechów i siedmiu niemców.

o polskiem a niemieckiem ręku.

Dz. Pozn. zamieszcza statystyczny wykaz obojętnego stosunku większej własności polskiej do niemieckiej w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich, ułożony przez pana Ludwika Ży-

chlińskiego, autora przed dziesięciu laty wydanej broszury pod tytułem: „Ile naszej gleby.“ Cyfry podane w tem zestawieniu przedstawiają smutny dla nas obraz, gdyż potwierdzają tylko to, czego nam każdy prawie dzień nowe daje dowody, tj. że wielka własność ziemska w Poznańskim coraz więcej z pod nóg nam się usuwa, a właśnie w tej dziedzinie przewaga niemiecka najwięcej daje nam się we znaki.

P. Żychliński podaje szereg cyfr, wykazujących stosunek własności ziemskiej w poszczególnych powiatach, z którego okazuje się, że w W. Ks. Poznańskim własność ziemska polska przewyższa niemiecką tylko w 7 powiatach: w 6 powiatach obwodu regencyjnego poznańskiego, mianowicie w kościańskim, kroboskim, odolanowskim, średzkim, śremskim i wrzesińskim i w jednym powiecie obwodu bydgoskiego, mianowicie w wągrowieckim; dalej w czterech powiatach własność polska równoważy się prawie z niemiecką, zaś w 15 powiatach własność większa niemiecka znacznie przewyższa polską. W ogóle Polacy mają w obwodzie poznańskim 1,721,677 morgów, Niemcy 2,111,503 morg. W obwodzie bydgoskim Polacy tylko 804, 185 morg., Niemcy 1,589,800. Razem w Ks. Poznańskim otrzymujemy polskiej własności 2,520,000, niemieckiej 3,701,000. Tak więc większa własność niemiecka w Ks. Poznańskim przewyższa polską o 1,181,000 morgów!

Obliczenie większej własności w Prusach Zachodnich jest tylko przybliżone. Cyfry wykazują tu własności polskiej przeszło 360,000 morg. W 6 pow. Prus. Zach. nie ma już wcale większej własności polskiej.

Węgry u Kossutha.

D. 3. bm. wyruszył z Budapesztu pociąg, wiozący 860 Węgrów na Turyn do Paryża. Posłowie lewicy, biorący udział w wycieczce, wyjechali naprzód, aby przedtem ułożyć się z sędziwym bohaterem co do sposobu przyjęcia Węgrów, a przytem zasięgnąć rady jego co do taktyki, jakiej się ma trzymać stronnictwo przez nich reprezentowane.

Posłowie przyjęci byli przez Kossutha we czwartek. Helfy przedstawił sędziwemu patrjocie swoich pięciu kolegów, poczem Polony miał do niego przemowę, w której, przeszedłszy do kwestyj politycznych, scharakteryzował dzisiejsze położenie na Węgrzech, kładąc nacisk na zapal młodzieży, która wielkie dla kraju rokuje nadzieje. Kossuth odrzekł:

„Jestem głęboko wzruszony, że dożyć mogłem tak radosnej chwili, w której oglądać was mogę, moi panowie. Cieszę się niewymownie z tego, com teraz usłyszał, a o czem już przedtem wiedziałem, że naród obudził się z letargu i nowe rozpoczyna życie. Tak jest w istocie. „Dzieweczka nie umarła, — ona tylko spała“; czuwajcie jednak i baczenie, aby znowu nie zasnęła. Wróciłbym chętnie do mojej ojczyzny, lecz naturalnie pod tym jedynie warunkiem, że Węgry będą niezawisłe, lub że się przynajmniej znajdą na pewnej drodze usiłowań do niezależności.“

Następnie Polony poruszył sprawę stosunku stronnictwa niezawisłych do dynastji. Odpowiedź, jaką w tej kwestji dał Kossuth, ze względów prasowych nie może znaleźć się w szpaltach dzienników austriackich.

W dalszym ciągu rozmowy poruszyli posło-

wie stosunek swój do większości sejmowej i walkę, jaką podjęli przeciwko Tiszcy.

Kossuth odpowiedział na to z wielką rezerwą. Uważa on za rzecz bardzo naturalną, że walka parlamentarna skierowała się przeciwko człowiekowi, który jednocy w swej osobie cały system i jest jego wyrazem. „W ogóle — rzekł on — ja nie jestem zwolennikiem walki przeciw osobistościom. Jeśli mi wolno użyć porównania, to powiem, że lubię paprykę, jako przyprawę, lecz nie chciałbym, aby ją podawano jako potrawę. Jest prawem, a nawet obowiązkiem chłostać niemoralność i jej system, a jeśli kto, to właśnie Koloman Tisza jest człowiekiem, który na chłostę zasłużył, gdyż jest on odstępcą i co do zaniechania praw Węgier znalazł się na stoczystości równi pochylej, jak nikt przed nim.“

Na ten temat wywiązała się dłuższa rozmowa, w której wzięli udział posłowie: Orban, Lukats i Polonyi.

We czwartek późno w nocy przybył do Turynu pociąg, wiozący 860 Węgrów. Cały dzień następny poświęcony był Kossuthowi, którego dwaj synowie przybyli tam także z powodu tak niezwykłych odwiedzin. Przedpołudniem zwiędzali Węgry ogród Kossutha, a każdy z nich uszczknął sobie bogdaj listek jeden z drzewa, jako drogą pamiątkę tego pobytu. Do południa przyjmował sędziwy bohater tylko poszczególne grupy gości.

O godzinie drugiej z południa odbyła się wspólna uczta wszystkich uczestników wycieczki w ogrodzie Valentino. W chwili, gdy oznajmiono przybycie Kossutha, utworzono szpaler: po prawej stronie wejścia stanęły kobiety, po lewej mężczyźni. Sędziwego bohatera powitano gromkimi okrzykami Eljen! — Kossuth płakał ze wzruszenia, a z nim wszyscy obecni. Pierwszy powitał go Helfy imieniem przybyłych Węgrów — Kossuth podziękował krótkimi słowy i obiecał, że na bankiecie powie więcej. Olbrzymi pawilon ogrodowy ozdobiony był chorągiewami o barwach węgierskich i włoskich. Na pierwszym miejscu zasiadł Kossuth pod wieńcem dębowym i chorągwią, tkaną złotem. Na estradzie przygrywała muzyka pieśni węgierskie. Helfy wygłosił mowę powitalną, poczem powstał Kossuth i mówił przeszło godzinę. Głębokie wzruszenie owładnęło wszystkimi na pierwsze dźwięki jego mowy.

Kossuth dziękował za dowody miłości i przywiązania, lecz, że nie wszyscy z obecnych są jednych i tych samych przekonań politycznych, więc wstrzymać się musi od wywodów politycznych. Wycieczkę do Paryża uważa on za protest przeciwko napaściom Rzeszy na Francję. Zwracając się do słów Helfyego, iż mąż, który tyle, co Kossuth w swem życiu zdziałał, nie może powiedzieć, iż minął się on z celem swojego życia, rzekł sędziwy bohater:

„Jakkolwiek wiem sam, że działałem dla wielkich instytucyj, nie mogę czuć zadowolenia, gdyż podstawa mej działalności, wolnomyślna instytucja Węgier, nie są dostatecznie skonsolidowane.“

Pod koniec zwrócił się Kossuth z apostrofą do kobiet, których zadaniem jest zakorzenienie w sercach dzieci zapal do niezawisłości Węgier. Między innymi przemawiał burmistrz Turynu, kładąc nacisk na przyjaźń Węgier i Włoch, wnosząc zdrowie Kossutha.

Przy końcu uczty powstali wszyscy i odśpiewali pieśń Kossutha. Wieczór było przyjęcie u Kossutha.



Kongres kobiecy w Paryżu.

I. Z pomiędzy licznych kongresów urzędowych i nieurzędowych, jakie odbywają się obecnie w Paryżu, na wyróżnienie zasługuje „kongres praw kobiecych“, który onegdaj zakończył pięciodniowe swe obrady bankietem.

Posiedzenia kongresu odbywały się w obszernej sali Towarzystwa geograficznego. W godzinach przedpołudniowych zbierały się sekcje i biura wiecujących kobiet, układano porządek obrad, dyskutowano i przeglądano referaty. Po południu zaś odczytywano je i rozbiegano na publicznych posiedzeniach kongresu, licznie, przez kobiety szczególnie, odwiedzanych.

W zjeździe tym, zwołanym przez ligę francuską praw kobiecych, prócz grona kobiet francuskich, energicznie i wymownie dobijających się równouprawnienia i rozszerzenia zakresu swojej działalności, wzięło udział wiele delegatek z Anglii, Holandji, Belgii, Szwecji, Danji, Włoch, Rumunii, Grecji; uczestniczyły też w nim i nasze rodaczki.

Obradom kongresu przewodniczyła p. Marja Deraismes, osoba już niemiłoda o siwych włosach, dobrej tuszy i kwitnących zdrowiem policzkach. Pani, a właściwie panna Deraismes jest kobietą, jak powiadają Francuzi *forte en gueule*, gesta ma energiczne i dosadne, mówi z prawdziwą swadą oratorską, płynnie, swobodnie, żywo, dowcipnie i dobitnie. Długie przemówienie, którem otworzyła obrady kongresu było wciąż pokrywane grzmiącymi oklaskami. Francuzi zresztą wogóle mówią doskonale i łatwo, nie szcędzą gestów i wyrażań dosadnych, mają zresztą na swe usługi gotową już, ściśle określoną i wypolerowaną jak stal frazeologję; umieją uderzać w samo jądro danej kwestji i wywoływać efekt. Zupełnie niesłusznie słuchaczce innej rasy i spokojniejszego temperamentu biorą ten rodzaj elokwencji za... blagę; jest to tylko wielkie wyrobienie języka, używanego w szermierce i obfitość definicji, wyszlifowanych przez żywy umysł francuski, oraz nawykniecie do życia publicznego i towarzyskiego.

Weźmy oto ten wstęp do statutów ligi. Jest on dobrym przykładem tej dobitności i zwięzłości wysłowienia. Brzmi jak następuje:

„Sprawa równości cywilnej i obywatelskiej kobiet postawioną jest wszędzie.

Robi ona szybkie i znaczące postępy w Anglii, Szwajcarii, Włoszech, Ameryce...

Francja nie może pozostać w tyle.

Nasi głębsi myśliciele, nasi pisarze najbardziej znani, nasi najwybitniejsi mężowie polityczni wypowiadają się na rzecz szybkiej rewizji ograniczeń i scieśnień, które były tak wielkim ciężarem na całej połowie rodzaju ludzkiego, szczególnie zaś

na żonach i matkach... nie ulega wątpliwości, że kobieta nie zajmuje ani w społeczeństwie, ani w rodzinie stanowiska, które się jej słusznie należy.

Wszędzie jest ona poniżoną, wszędzie zaleźną. Kodeks robi ją małoletnią i nieuczelnioną; obyczaje czynią z niej niewolnicę.

I w pracy nawet, tym obowiązku dla wszystkich, tej najwyższej konieczności dla biednych, kobieta cierpi z powodu rzekomej niższości swej płci...

Nierówność w wyborze zajęć zawodowych, nierówność w płacy zarobkowej — oto jej los... Nierówność jednak, to niesprawiedliwość.

Każda istota ludzka wyżyć powinna z swojej pracy.

Każdy człowiek, mężczyzna czy kobieta, swobodnie winien móż rozporządzać sobą i swemi czynami.

Arystokracja płci równie jest nieusprawiedliwioną jak arystokracja rodu.

Przesady o wyższości i niższości płci zniknąć powinny, jak zniknęły przesady o wyższości klas i t. d.“

To tradycyjne już od lat stu wyrobienie publicystyczne i publiczne, obok przyrodzonej jasności i ścisłości francuskiego umysłu sprawia, że emancypantki francuskie, aczkolwiek ustępują często kobietom innych narodowości, dobijającym się o swe prawa pod względem obfitości i dokładności informacji praktycznych, stoją jednak na czele ruchu, dają impuls, kierownictwo i umieją go ogniskować.

Z innych pań zasiadających na prezydjum wymieniłem jeszcze należy p. Ludwikę Koppe, redaktorkę pisma *La Femme et l'Enfant* i założycielkę „Unji pracy kobiet“, mającej na celu zwalczać wyzyskiwanie pracy kobiet i pozwolić im żyć z własnego zarobku. P. Koppe jest osobą młodą jeszcze i sympatyczną. Sympatyczną także jest p. Griestrant, również francuska, osoba już niemiłoda, która odczytała interesujący referat o kobietach, zajętych przy maszynach do szycia. Prelegentka przypominała fakt, że izba uchwałała kiedyś dawać zapomogę każdemu siódmemu dziecku w rodzinie. Prawo to miało przeciwdziałać zbyt słabemu wzrastaniu ludności we Francji, kiedy jednak wzięto się do obliczenia rodzin mających siedmoro dzieci i więcej, pokazało się, że państwo wydawać by musiało na tego rodzaju subwencje 40 milionów fr. rocznie!

Oczywiście więc prawo pozostało martwą literą, pani Griestrant radzi jednak choć drobną część tej sumy użyć na kupno maszyn do szycia z mechanicznym przyrządem poruszającym. Maszyna taka ma kosztować 300 fr., sumę, na którą nie stać biedne robotnice. 100.000 kobiet i młodych dziewcząt, jak wykazała prelegentka, zajętych jest w Paryżu przy maszynach do szycia,

praca ta zaś wywołuje różne choroby kobiece, sprowadza zazwyczaj zupełną nieplodność kobiet oddających się temu zawodowi. Panna Michèle Grandpré, założycielka stowarzyszenia pomocy kobiet wychodzących z poprawczego więzienia Lazare, wystąpiła nader stanowczo przeciwko tym użyciom, praktykującym się w tem więzieniu, żądała jego zamknięcia. P. de Heredia znów, posła i b. ministra zdawała sprawę ze stowarzyszenia pomocy wzajemnej i przeczności dla kobiet, pracujących w handlu i przemyśle stowarzyszenia, którego pani K. jest prezydentką, a nosi nazwę „Avenia“. Panna Leonia Rolin wybitnym talentem oratorskim przypomina p. Deraismes. Przemawiała w sposób dobitny, kiedy gwałtowny, a często nawet nietaktowny, trzymał, zawsze jednak wymownie i dosadnie broniąc zasady równouprawnienia kobiet i czając stawiane mu zarzuty. Głosiła niegdyś w którym walczyła za prawo polityczne kobiet wyszedłszy za mąż na prowincję, usunęła się z życia publicznego i w kongresie udziału nie brała; przysłała jednak list, w którym przylała do podejmowanych usiłowań emancypacyjnych Ludwika Michel, zajęta sprawą wydziedziczenia w ogóle, w specjalnym kongresie kobiecym wzięła też nie wzięta, lubo niedawno dopomagała wie praccom paryskim do zawiązania syndykatu własnej korporacji zawodowej.

Panie: Block, Vattier i René Marcellin o powołaniu kobiet w sztuce, literaturze i ninarstwie: ta ostatnia dedykowała kongresowi gorący hymn wierszowany p. t. „Sursum corda“.

Nie same jednak tylko francuski uczestniczyły w kongresie. W usiłowaniu tych wioły gorliwie i wytrwale współobywatelki polskiej. W biurze przydziałem obok panny D. mes, siedział p. Leon Richer, siwy już starzec, niezgłodzony rzecznik sprawy kobiecej. guje on od lat 21 pismo pt. „Le droit des femmes“. Nader wymownym obrońcą praw tych jest adwokat z powołania, p. Giraud, niejednokrotnie zabierał głos na kongresie, nym również szermierzem emancypacji, ważny starzec z długą szpakowatą brodą, b. członek komuny, rywalizujący z p. gorliwości emancypacyjnej.

Wspierali również kongres swą obecnością: b. minister i poseł de Heredia, Colfavru, Clovis Hugues, obecny minister publicznych Yves Guyot, senator Martin, miejski Leon Donnai i inni. Clovis Hugues rego małżonka, utalentowana rzeźbiarka, również udział w kongresie, wygłosił na końcowej entuzjastyczną improwizację. swoich narad kongres otrzymał wiadomości życzliwych mu posłów z Izby, że projekt

wa, dającego cym samodzie również jak i dlowych, cies komisji i niez częż uzyska.

Mówiliśm członkiniach międzynarodowały w nim O nich, jach w artyk

K

W Zakła

Drohowsku odb obecności kurał Zgórskiego, Św skiego i Głodzi kan. Bazyli Iln dziami trafnie się o należytnie minie szkolnym czej, gdzie ch dzo zrzeczenie

Następnie już 12, mianow larski, blachars krawiecki i szew statach młynek dla Zakładu.

Prócz wyż starszy inżynier fani „Skaly“ i wolono 12 ch

miśl. Zakład u dziewcząt a 57 22 kobiet). Na dn 1. września

kompletne wych

Lwów wy tylko na to poz puszcza mury m wiejskiej willegi

szczęśliwi. 2 pzości tem wie b. Najw Niechaj jedzie, u

teby nabrawszy nowu się wzięś m, „wykreślne

Kasyno w rzelnicy wojsk społudziałem m

Nabożeńst a wzajemnej p

owiewka... Gd sieczkę.

Zuzanna s zerywając jej zlowieka, któr em, a w k Gercę.

— Dlaczego ierre i okazyw la niego? — z zienia bezdzwię Nie wa

ycie swoje dla nie waham się dyby — czego

nia została wy ciebie, będ woli mi umrze — Masz na może? Będa cieć...

— Potrafię adku. Mogą m zaskaną czas ad ze szczytu nier od giloty

— A, jaki zawołała Zu uspokoiła si

ym jak szyle

— A jedna

mógł inaczej

— Rozumi

— Bądź sp

10)

Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Obawa zdradzenia okropnej tajemnicy dodała jej sił: podniosła się z sofj i wspierając się na ramieniu ojca, rzekła niemal wesoło:

— Wracajmy do gości, którzy muszą się dziwić naszemu zniknięciu... Chodźmy tańczyć.

Czuła, że obowiązkiem jej było ukryć głęboko w sercu boleść i hańbę, że od umiejętności jej panowania nad sobą zależało w części ocalenie brata od szubienicy, ocalenie honoru siwych włosów ojca.

Po skończonym wieczorze sędzia Dampierre żegnając się z nią, wyszeptał drżącym głosem:

— Odchodzę z sercem przepelnionem nadzieją i szczęściem.

Zuzanna uśmiechnęła się do niego życzliwie i nikt nie odgadłby w tej chwili, jak bezdenna, okrutna rozpacz szarpała jej piersią.

II.

Franciszek odszedł do siebie przed końcem zabawy. Czuł potrzebę namyslenia i zastanowienia się nad swem położeniem w samotności, a zresztą wyznanie winy przed siostrą wyczerpały cały zapas sił i energii, którym rozporządzał.

Pasmo ponurych, ciężkich myśli, które obiadły jego mózg i pochylały głowę nisko do zie-

mi, przerwało pukanie do drzwi i na progu ukazała się Zuzanna.

— Goście się już rozjechali — rzekła — ojciec udał się na spoczynek, nikt więc nie przeszkodzi nam w rozmowie.

Usunęła się bezwładnie na fotel i ukrywszy twarz w dłoniach, mówiła dalej drżącym szeptem:

— A więc to prawda, coś mi powiedział przed kilku godzinami, prawda?

Franciszek potwierdził milczącym skinieniem głowy.

— Nie powiedziałeś mi jednak wszystkiego... nie wyznałeś, jakie pobudki popchnęły cię do tej zbrodni, a ja potrzebuję, muszę to wiedzieć...

— Ha! to zbyt okropne dla ciebie...

— Bóg miłosierny doda mi sił do zniesienia tego bolu. Mów.

Franciszek usunął się na kolana przed siostrą i zaczął przyrywanym, boleścią nabrzmiałym głosem smutną opowieść.

— Pokochałem Magdalenę pierwszą, namiętną miłością... W zimie nie mieliśmy żadnej prawie możności widywania się, skorzystałem więc z tego, że miał w Moussières pacjentkę i naznaczyłem p. Gonssolin schadzke w parku. Przyszła o oznaczonej godzinie i powiedziała mi, że mąż wyjechał na parę dni z domu. Był to podstęp ze strony pana Gonssolina, który chciał w ten sposób posiadać naszą tajemnicę. Co wzbudziło jego podejrzenie nie wiem i prawdopodobnie nie do- wiem się nigdy. Stało się więc, że wszedł nagle do salonu w chwili, kiedy tam znajdował z Magdaleną. Słyszał całą naszą rozmowę przez u-

chylone drzwi i nie mógł mieć żadnej wia- ści co do wzajemnych naszych uczuć. Magda- widząc się zgubioną, nie próbowała na- przeczać.

W uniesieniu wściekłego gniewu rzucił się na nią i uderzywszy silnie chwycił za gardło i począł dusić.

Magdalena bronila się rozpaczliwie, trzymając ją ręce... Był to okropny, widok.

Ukazanie się Gonssolina i jego napa- tak nagle, tak niespodziane, że w chwili chwili stracił całkiem przytomność. Dop- dok walki i cierpienia Magdaleny wzbudził rozpacz, posunięta do szalu... Na stole zni- się pudełko z rewolwerem, porwałem bez- broń do ręki.

W tej chwili Magdalena uwolniła sz- szącego ją uścisku i drżąca, na pół żywa- lała rozdzierającym głosem:

— Zabij go, o, zabij!

Podniosłem broń... kula uwięzła w Gonssolina...

— Uciekaj, bo w przeciwnym z- zgubiona! — zawołała Magdalena, mdlona.

Wyskoczyłem oknem i zawadziwszy wy- wywichnąłem rękę. W kwadrans późnie- już w Moussières, gdzie zostawił koni- lem się na bal do Saint-Claude dla od- podejrzeń. Resztę wiesz. Nie umiem sobie maczyć obecności Tomasza Lhoir w parku- bię wszystko, co będę mógł dla uratowa-

wa, dającego prawa cywilne kobietom, prowadzącym samodzielnie zakład handlowy i przemysłowy, również jak i prawo wyboru do trybunałów handlowych, cieszy się przychylną opinią odnośnej komisji i niezadługo zapewne sankcję prawodawczą uzyska.

Mówiliśmy jednak dopiero o francuskich członkiniach i członkach kongresu; był on jednak międzynarodowym i delegatki zagraniczne odgrywały w nim rolę wybitną.

O nich, równie jak i o uchwalonych rezolucjach w artykule następnym. E. P.

KRONIKA.

W Zakładzie sierot fundacji hr. St. Skarbka w Drohowyżu odbył się d. 12. bm. egzamin doroczny w obecności kuratora i członków rady administr. pp. dr. Zgórskiego, Świsterskiego, oraz zastępców pp. Michałskiego i Głodzińskiego. Z Rady szkolnej przybyli: ks. kan. Bazyli Ilnicki p. Ludwik German, którzy odpowiedziami trafnymi sierot na liczne ich pytania przekonali się o należytem rozwoju umysłowym dzieci. Po egzaminie szkolnym zgromadzeni przeszli do sali gimnastycznej, gdzie chłopcy pod kierunkiem prof. Szypajły bardzo zreźnie wykonywali różne ćwiczenia.

Następnie zwidzono warstwy, których obecnie jest już 12, mianowicie: ślusarski, kowalski, stelmaski, stolarski, blacharski, rymarski, lakierniczy, tokarski, tkacki, krawiecki i szewski, a prócz tego urządzone przy warsztatach młynek parowy do mielenia mąki, potrzebnej dla Zakładu.

Prócz wyżej wymienionych gości, przybyli także: starszy inżynier kolei K. L. P. Heppel, dwaj reprezentanci „Skały“ i księża okoliczni. W dniu egzaminu wyzwolono 12 chłopców na czeladników rozmaitych rzemiosł. Zakład utrzymywał w r. b. 239 chłopców i 151 dziewcząt a 57 osób na etacie starców (35 mężczyzn i 22 kobiety). Nowo przyjęte sieroty przybędą do Zakładu 1. września br. po ustąpieniu tych, które odebrały kompletne wychowanie.

Lwów wyludnia się powoli. Kto może, komu tylko na to pozwalają środki materialne i stosunki, opuszcza mury miejskie, aby w kąpielach lub bodaj na wiejskiej willegiaturze zażyć świeżego powietrza i wczasu. Szczęśliwi. Za kilka dni pustka w naszych murach, przagości tem większa, opuści Lwów bowiem żywioł dobiegający mu najwięcej ruchu i życia, młodzież szkolna. Niechaj jedzie, używa zdrowo wsi i wolnego czasu, aby nabrawszy sił i świeżości umysłu, po wakacjach powrócił się wziąć do pracy nad Liviussem i Demostenem, „wykreślą“ i „organiczną.“

Kasyno wojskowe urządza dzisiaj w sobotę na strzelnicy wojskowej (Kortumówce), wielki festyn, ze współudziałem muzyki węgierskich cyganów.

Nabożeństwo. Na uczczenie patrona stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców

owiewka... Gdyby go miano zasądzić, ułatwię mu szezke.

Zuzanna słuchała okropnej tej spowiedzi, nie przerywając jej ani słowem, nie patrząc na tego człowieka, który był ukochanym, jedynym jej bratem, a w którym teraz widziała tylko morcerce.

— Dlaczegoż każesz mi ludzi pana Dampierre i okazywać mu uczucie, którego nie mam dla niego? — zagadnęła po długiej chwili milczenia bezdźwięcznym głosem.

Nie wahałbym się ani chwili poświęcić swoje dla uratowania honoru. Dlatego też nie wahałbym się uczynić ofiary z twego szczęścia. — czego się teraz nie spodziewam — zbrodnia została wykryta, wówczas Dampierre, Kochała ciebie, będąc członkiem naszej rodziny, pomógł mi umrzeć i ukryje hańbę przed światem...

— Masz na myśli samobójstwo, ale cóż ono może? Będą szukali powodów, przyczyn i moją cieć...

— Potrafię nadać samobójstwu pozór przyroku. Mogą mię znaleźć w jakimś parowie z rozraskaną czaszką i nikt się nie domysli, że mam ad ze szczytu góry dobrowolnie. Lepsza taka śmierć od gilotyny lub galer.

— A, jakie to wszystko okropne, okropne! zawołała Zuzanna, załamując dłonie, lecz natę uspokoiła się i przesywając go wzrokiem, ośmym jak sztylet:

— A jednak będziesz musiał umrzeć, gdybyś mógł inaczej uratować siwych włosów ojca od śmierci...

— Bądź spokojna: nie cofnę postanowienia.

mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli, opiekuna miasta Lwowa, odprawi się uroczyste nabożeństwo w niedzielę d. 14. lipca o g. wpół do 11. w kościele OO. Bernardynów, na które dyrekcja stowarzyszenia wszystkich członków z rodzinami jakoteż i pobożnych chrześcian zaprasza.

Prezydent miasta, p. E. Mochnacki, wraz z inspektorem szkół okręgowych, p. M. Baranowskim zwidzili wczoraj przedpołudniem wystawy robót ręcznych we wszystkich szkołach żeńskich jakoteż i wystawę „słójdu“ w szkole mieszanej im. św. Zofji.

W Kortumówce na strzelnicy wojskowej w ozdobnie przystrojonym i z wszelkim komfortem urządzonym ogrodzie odbędzie się jutro w niedzielę 14. bm. na dochód pomocy naukowej ubogiej młodzieży szkolnej w Kleparowie festyn ogrodowy. Muzyka wojskowa 30. pułku przygrywać będzie najnowsze utwory muzyczne z współudziałem Towarzystwa śpiewackiego „Echo“. Dla uprzyjemnienia zabawy ustawiona jest w ogrodzie przystrojona sala do tańcu, kręgielnia i strzelnica flobertowa. O g. 6. puszczenie olbrzymiego balonu. Również odbędą się wyścigi w workach, wspinięcie się na słup o nagrodę, a o zmroku spalanie ogni sztucznych. Wieczorem będzie ogród rzeźbiście oświetlony. Wstęp od osoby 20 ct. Bilet familijny na 4 osoby 60 ct. Małe dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Początek o g. 4. popołudniu. — Biletów dostać można w cukierniach pp.: Hausera i Bieniedzkiego, Macieja Kosteckiego, Grossa, również w handlu pp. Seyfartha i Dydyńskiego.

Festyn weteranów wojskowych. Z powodu, iż na d. 7. bm. przygotowany festyn korpusu ck. weteranów wojskowych do skutku nie przyszedł, urządza tenże korpus wielki wspaniały festyn, połączony z bogato wyposażoną lolerją fantową, ogniami sztucznymi itd. przy udziale dwóch muzyk, w ogrodzie Kisielki nad stawem, z tym samym co poprzednio zapowiadzianym programem, w niedzielę 14. bm.

Konfiskata. *N. Reforma* z d. 11. bm. została skonfiskowana za ustęp z korespondencji wiedeńskiej, donoszący o rewizjach i aresztowaniach młodzieży polskiej.

„Macierz Polska“. Wydział krajowy wydał właśnie następujące sprawozdanie z zarządu fundacji „Macierz Polska“ za r. 1888.

A) Dochody fundacji wykazywały gotówką i efektami:

1. Datki na rzecz fundacji od korporacji i osób prywatnych:

a) subwencja z funduszu krajowego got. 3000 zł.
b) subwencja gminy lwowskiej za rok 1887 i 1888 got. 400 zł.

c) datki od rozmaitych osób got. 45 zł.
2. Dochód z wydawnictw własnych gotówką 2447 zł. 68 ct.

3. Odsetki od efektów got. 1600 zł. 39 ct.

4. Gotówka za spieniężone efekta 2739 zł. 67 ct.

5. Rozmaite dochody got. 50 zł. 65 ct.

III.

Korzystając z chwilowej nieobecności doktora Magnabat w mieście, Franciszek udał się na drugi dzień po rozmowie z siostrą do szpitala, w którym się znajdowała Magdalena.

Młoda kobieta pozostawała pod ścisłą strażą i dozorem, ustanowionym nad nią z rozkazu obu doktorów. Wszystkie jej ruchy i słowa były notowane i donoszone doktorowi Magnabat. Dotąd jednak pomimo najściślejszej obserwacji nie sposób było zauważyć w jej zachowaniu się nic podejrzanego. Jednym z dowodów, przemawiających najsilniej za pomieszeniem zmysłów i zbijających z tropu doktora, był kompletny brak apetytu i snu u Magdaleny. Od wejścia do szpitala, młoda kobieta nie zmrużyła oka i byłaby już umarła z głodu, gdyby nie używano sztucznych sposobów do jej odżywiania.

Podobny tryb życia musiał fatalnie wpływać na stronę fizyczną Magdaleny, blada twarz jej wychudła, pozołkła i przedłużyla się, tylko wielkie, czarne oczy zdawały się skupiać w sobie resztki życia, świecąc przykrym, błędnym, fosforycznym blaskiem.

Okna pokoju, w którym się znajdowała młoda kobieta wychodziły na ogród, pokryty dnia tego świeżo upadłym śniegiem. Odgłosy miejskiego gwaru nie dochodziły tu wcale i głębokie milczenie szpitalne przerywały jedynie dzikie poświasty górskiego wiatru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Razem got. 10.283 zł. 39 ct.

6. Do tego zapas z początkiem r. 1888 gotówką 2.970 zł. 26 1/2 ct., efektami 26221 zł. 25 ct.

Suma dochodów got. 13.253 zł. 26 1/2 ct., efekt. 26.221 zł. 25 ct.

B) Wydatki:

1. Koszta wydawnictw własnych gotówką 6.554 złr. 99 ct.

2. Zasilki naukowe dla dzieci niezamożnych rodziców got. 500 zł.

3. Efekta wylosowane i spieniężone 800 zł.

4. Rozmaite wydatki administracyjne 551 zł. 65 ct.

Suma wydatków got. 7606 zł 64 ct., efek. 800 zł.
Z potównania z dochodami got. 13.253 zł. 65 1/2 c. efek. 26.221 zł. 25 ct.

Okazuje się z końcem roku 1888 zapas ostateczny: a) w gotówce 5.647 zł. 1 1/2 ct., b) w efektach 25.421 zł. 25 ct.

Z którego przypada na majątek zarodowy 4.322 zł. 50 ct., efekt. 25.421 zł. 25 ct., na majątek obrotowy got. 1.324 zł. 51 1/2 ct.

Razem jak wyżej got. 5.647 zł. 1 1/2 ct., efek. 25.421 zł. 25 ct.

Dwie posady adjunktów weterynaryjnych w IX. randze mają być nowo utworzone przy biurze sanitarnem tutejszego namiestnictwa. Odnośny wniosek, jak czytamy w *Przeglądzie weterynar.* przedstawiony został już ministerstwu spraw wewnętrznych, które go bardzo przychylnie zaakceptowało, tak że z rokiem przyszłym posady te wejdą w życie. Do obowiązków tychże adjunktów należeć będzie oprócz czynności biurowych dokonywanie inspekcji weterynaryjnych w wątpliwych wypadkach chorób stadnych, gdzie z powodu podejrzania lub niemożności na razie skonstatowania zarazy stanowca i szybka decyzja jest bardzo pożądaną. To powiększenie personalu weterynaryjnego w tut. namiestnictwie nietylko jest obecnie bardzo na czasie, ale było już od dawna przez wszystkich urzędników biura sanitarnego uważane za kwestję piekącą, nie cierpiącą zwłoki. Aż do tego roku wszystkie czynności weterynaryjne w kraju tak rozległym jak Galicja, posiadającym 72 powiatów i rozległy pas pograniczny, załatwiał jeden urzędnik tj. weterynarz krajowy, który nawałowi pracy coraz bardziej się zwiększającemu w ostatnich czasach z powodu zarazy i racie nie był w stanie podołać, będąc zobowiązany przedkładać ministerstwu sprawozdania miesięczne i roczne, załatwiać różne czynności biurowe, spełniać także kontrolę weterynaryjną w razie wybuchu zaraz, nadzór nad jarmarkami, rzeźniami itp., uczestniczyć w komisjach egzaminacyjnych przy egzaminach rządowych dla weterynarzy, podkuwaczy, brać udział w pracy ustawodawczej, jak wydawaniu regulaminów dla targów itp. Już w zwykłych warunkach praca ta jest nadmierną a w ostatnim czasie przeciążenie tak się wzmogło, że sam rząd uznał za stosowne przydzielić mu jednego z weterynarzy powiatowych dla pomocy.

F. Chelchowski, główny weterynarz wojsk bułgarskich w podróży swojej naukowej, zwidził w dniu 7. i 8. czerwca br. także tutejszą szkołę weterynarii. Profesorzy zakładu ze znaną uprzejmością podejmowali gościa i członka korespondenta Towarzystwa, pokazując mu zbiory, demonstrując różne metody badań. Na cześć gościa profesorzy szkoły wraz z innymi kolegami ze Lwowa, urządzili bankiet w górnych salach u Stadtmüllera.

W doniesieniu o wyborze z większych posiadłości w stryjskiem zaszła we wszystkich dziennikach myślka. Wybrany p. Klemens Dzieduszycki otrzymał faktycznie 42, a p. Komarnicki 41, gdy doniesiono tylko 31 głosów, co niniejszem na żądanie interesowanych prostujemy.

Składka. Dla szkoły polskiej w Adampolu (Małej Azji) otrzymaliśmy od Maurycego Hofmana 5 zł.

Zmarli: Stanisław Zarański, dyrektor urzędów pomocniczych przy ck. sądzie wyższym w Krakowie, przynoszący czystością swego charakteru, cnotą gorliwości obywatelskiej, jako też zamiłowaniem wiedzy i postępu prawdziwą chlubę naszemu stanowi urzędniczemu, zmarł d. 10. bm. w Krakowie, przeżywszy lat 72. Zarański był autorem kilku cenionych dziełek popularno-naukowych, a niegdyś sprawował bezpłatnie obowiązek profesora historii polskiej w krakowskim internacie nauczycielskim. Ostatnią książką jego jest „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju.“ Mikołaj Wiśniewski, syn ogólnie szanowanego kapitana wojsk polskich, Wiktora Wiśniewskiego, zmarł w 36 r. życia. — W Żyrardowie, w Kongresówce, zmarł V. Marcelin, jeden z dyrektorów tamtejszych fabryk, człowiek powszechnie szanowany. — W kąpielach w Neutauz, w Styrii, zmarła jedyna córka autora „Wiesława“, Kazimierza Brodzińskiego, Karolina Bożena Ruczowa, żona właśc. dóbr w Kongresówce.

We Lwowie zmarli: Antoni Sieber, właściciel kawiarni wiedeńskiej, człowiek majątny i znany z dobroczynności zmarł wczoraj w 71 r. życia. W ostatnich latach obsiedli śp. Siebera OO. Jezuici, z jakim skutkiem ostatecznym, niewiadomo. — Joanna z Korytowskich hr. Baworowska, w 69 r. życia.

Ofiarnosc włóscian dla szkoły. Według relacji okręg. Rady szk. w Sniatynie, złożył Stefan Makowiczuk na rzecz budowy szkoły w Lubkowcach kwotę 300 złr., a syn jego Maciej 100 złr. i prócz tego 20 złr. na zakupno książek dla biednych uczniów. Krajowa Rada szkolna wyraża im publiczne podziękowanie.

Z Iwonicza piszą: Zbliżamy się do najbardziej ożywionego sezonu. Czas wakacyjny zgromadza coraz liczniejszy zastęp kuracjusów, a niezwykle piękne lato pozwala przypuszczać, iż tegoroczna frekwencja znacznie przewyższy frekwencję lat poprzednich. Według ostatniej listy, bawi obecnie w Iwoniczu 269 rodzin, składających się z 455 osób kurujących się i 141, które przyjechały do towarzystwa, co razem wynosi 596 osób. Dotychczas przeważają galicjanie, są jednak przybyłe ze stron bardziej odległych, a mianowicie z Węgier, Rumunii, a nawet z Bośni.

Z Królestwa przyjezdnych jest dotąd bardzo niewiele, co wzbudza narzekanie nietylko osób materialnie zainteresowanych, lecz w ogóle nas wszystkich kuracjusów, pożądanym wesołości i rozrywek, a pod tym względem kongresowicy, jak wiadomo, prym trzymają. Nawet ta mała garstka, która jest między nami, nader korzystnie wpłynęła na życie towarzyskie Iwonicza. Mieliśmy już dwa rauty z tańcami, na których bawiono się doskonale i dwie zabawy dla dzieci. Oprócz tego odbyły się wspólne wycieczki do Odrzykonja, Krosna, Dukli i Rymanowa.

Notuję fakt jeszcze jeden — obdartego żydostwa mamy w tym roku daleko mniej, niż za lat poprzednich; natomiast zjazd inteligencji o wiele liczniejszy, niż dawniej.

Fundacja. Jak wiadomo, prawdopodobnie już z d. 1. paźd. br. otworzonym zostanie wydział rolniczy przy uniwersytecie Jagiellońskim. Dla wydziału urzędowym będzie pole doświadczalne, ofiarowane przez gminę miasta, tuż za rogatką warszawską. Żywotna ta sprawa zainteresowała szerokie warstwy naszego społeczeństwa i popłynęły dalsze ofiary na tak doniosły cel. Równocześnie poczęła się z jednej dobrej myśli wywiązywać druga, mianowicie czy owo pole doświadczalne nie mogłoby spełniać szerszego zadania, czy żeń, oprócz słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego, nie mogliby również korzystać uczniowie seminarjum nauczycielskiego, mający być nauczycielami wiejskiego ludu, dla których zatem nauka rolnictwa jest jednym z najważniejszych przedmiotów.

O udzielaniu nauki rolnictwa uczniom seminarjum nauczycielskich pomyślano już i podniesiono, jak ona ważne znaczenie miałaby dla ludu wiejskiego i dla samych nauczycieli. Wprowadzenie wszakże tej nauki w życie przedstawiało wielkie trudności. Trudności te usunąć może urządzenie pola doświadczalnego dla wydziału rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim, jeżeli z pola tego korzystać będą mogli uczniowie seminarjum nauczycielskiego, jeżeli korzystać będą mogli z praktycznych ćwiczeń w odpowiednim naturalnie dla siebie zakresie nauki. Myśl ta poważna nasunęła się p. Ignacemu Żółtowskiemu i on przedłożył ją rektorowi uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz gronu ludzi poważnych. Ci uznali myśl za dobrą i przyrzekli ją popierać u władz, a p. Ignacy Żółtowski ofiarował na wydział rolniczy 2000 zł. z warunkiem, jeżeli do ćwiczeń praktycznych dopuszczeni będą kandydaci na nauczycieli ludowych. — Rzecz cała przedłożoną została ministerstwu z poparciem, na jakie w interesie kraju zasługuje, a znajdzie zapewne uznanie w całym kraju i nie odmówią jej swego poparcia sejmowi posłowie włóscianscy. — Nauczycielstwo zaś na zjeździe w Złoczowie zastanowi się zapewne bliżej nad tą sprawą.

Gimnastyka wojskowa w szkołach. W Petersburgu opublikowany został okólnik ministra oświecenia, rozesłany do kuratorów okręgów naukowych, w przedmiocie nauki gimnastyki wojskowej. Nowy program nauki gimnastyki ma być wprowadzony od początku roku szkolnego 1889/90 we wszystkich zakładach naukowych, gdzie ona już istnieje, a w miarę możliwości, również i w szkołach ludowych. Nauka gimnastyki w seminarjach nauczycielskich i instytucjach będzie powierzona osobom, które odbyły tymczasowe kursa gimnastyki w Petersburgu, a w braku takich, nauczyciele mogą być wzięci z oddziałów wojsk. W początkowych szkołach ludowych mogą uczyć gimnastyki żołnierze zapasowi. Do seminarjów i instytucji nauczycielskich nie mogą być przyjmowani młodzi ludzie z ułomnościami fizycznymi, dla tego, że byłoby pożądanem, aby wszyscy nauczyciele niższych zakładów

naukowych mogli sami uczyć dzieci gimnastyki. — Przypominamy, że na jednym z początkowych zgromadzeń wyborczych we Lwowie p. Rewakowicz z naciskiem podniósł konieczność obowiązkowych ćwiczeń gimnastycznych we wszystkich szkołach naszych.

W Koemanu na Bukowinie budowniczy, p. Józef Kosiński, rozpoczął budowę gmachu dla szkoły żeńskiej, gdzie także mieścić się będzie i urząd pocztowy.

Wilki. W okolicy Hliboki na Bukowinie ukazała się znaczna ilość wilków, które rzucają się na bydło i czynią niemałe szkody. Cztery woły padły ofiarą drapieżców, a trzy silniejsze umknęły ciężko pokaleczone.

Adw. dr. Mikołaj Klakurka przesiedlił się ze Strumienia na Szlaku do Myślenic.

Sąd przysięgłych w Poznaniu skazał dnia 4. bm. elementarnego nauczyciela, Weimanna, że wsi Jaryszewa w powiecie obornickim na jeden rok więzienia, a to za pobicie ucznia swego, 12-letniego chłopca, Antoniego Wachowiaka, skutkiem czego nastąpiła śmierć w dwa dni po pobiciu. Wypadki takie wydarzają się tu często, a jeżeli przed sądy mało z nich się dostaje, przypisać to należy nieporadności naszego ludu i wstrętowi do wdawania się w procesa przed sądami, w których tylko zapomocą tłumacza porozumieć się może. Sprawa Weimanna charakteryzuje położenie rzeczy bardzo dobitnie.

Chłopiec, Antoni Wachowiak, przybył owego dnia zupełnie zdrowo do szkoły. Popołudniu była lekcja rachunków, przycem Wachowiak nie umiał dać odpowiedzi. Nauczyciel popadł w pasję, pochwylił kij jałowcowy, ten na chłopcu potrzaskał, a nie zważając na płacz i prośby dziecka, pochwylił je za włosy i uderzył głową tegoż o ścianę i ławkę. Chłopiec nie mógł już trzymać głowy prosto, więc na ławce opierał ją musiał, za co nauczyciel kazał mu po szkole zostać w areszcie i ponownie odebrać karę cielesną za to, że nie chciał, czyli raczej nie mógł już pisać, jak to nauczyciel rozkazywał. Do domu ledwo już chłopiec doszedł i wnet ze sił opadł zupełnie, a przytem i mowę utracił. Matka zawiozła go do lekarza w Szamotulach, który poznał zapalenie błon mózgowych i zapowiedział śmierć, która nazajutrz nastąpiła.

Lekarze uznali, że śmierć była skutkiem zapalenia błon mózgowych, które mogło nastąpić przez otrząśnięcie mózgu przy pobiciu i z przestraszenia, jakiego dziecko przytem doznało. Nauczyciel przeczył, iżby dnia tego bił chłopca, świadkowie jednakże przekonali jego i sąd inaczej.

Według zeznania nauczyciela, ma on w szkole 140 dzieci, z których połowa słowa nie umie po niemiecku, nauczyciel zaś nie rozumie ani słówka po polsku, uczy więc dzieci na migi. Pokazując dzieciom rozmaite przedmioty lub ich obrazy, powiada ich nazwy po niemiecku i każe dzieciom powtarzać tak długo, aż to jako tako utkwii im w pamięci. Za tę naukę dano Weimannowi, według zeznania inspektora szkolnego, pastora Munzla, gratyfikację z kasy rządowej. Oto prototyp używanej powszechnie w tutajszych szkołach ludowych metody nauczania!

Naród, który nie zna całusa. Jak wiadomo, u Chińczyków nie ma zwyczaju całowania. Pewien podróżnik chiński tak opisuje całusa: „Całowanie jest oznaką grzeczności, polegającej na tem, że wargami dotykamy policzków innego i wydajemy przytem pewien hałas. Mianowicie dzieci mają ten zwyczaj czcić rodziców w ten sposób, że wargami swemi wywołują na twarzy starych młaskający szelest.“ Pojęcie to o całusie odpowiada najzupełniej naturze Chińczyków, najprozaiczniejszych ludzi w świecie. Ale czy z kulturą europejską nie zasmakują nadobne córki niebieskiego państwa i w całowaniu — jest to „kwestja“, nad którą niech się zastanowią nasi amatorzy przytykania warg nie do policzków ale również do warg. My ze swej strony dodamy, że i Szwedki przed trzystu mniej więcej laty również nie znały tego sposobu okazywania nie — czci, ale miłości, a dziś? dziś nie ustępują we względzie „wywoływania młaskającego szelestu“ żadnej innej córce północy, południa, wschodu i zachodu.

Broń magazynowa. *Grażdanin* dowiaduje się, że broń magazynowa ma być wprowadzoną w armji rosyjskiej i że odpowiednia ilość tego rodzaju broni ma być przygotowaną we Francji i w Rosji.

Skarb. W Siedmiogrodzie, w Szilagysomlog znalaziono w tych dniach skarb wielkiej wartości i wielkiego znaczenia, składający się ze znacznej ilości złotych półmisków, naczyń itp. o nadzwyczajnej wartości artystycznej. Skarb ten szacują na 2 miliony franków. Jest to ta sama miejscowość, gdzie w r. 1794 znalaziono takżw. skarb Attylli, będący dziś główną ozdobą cesarskiego skarba w Wiedniu.

Artylerja francuska ma być powiększona teraz o 19 baterji, czyli 114 armat. Po niechybnem przyję-

ciu projektu będzie miała Francja przeszło 480 zaprzężonych polnych baterji w obec 364 niemieckich. Niemieckie wojsko będzie miało 2184 armat, francuskie 2888. Owe 19 nowych baterji będą miały tylko po 4 zaprzężone działa, ale po dwa zaprzężone wozy amunicyjne. W ten sposób powiększy się artylerja polna o 3914 ludzi i o 3344 koni. Stan pokojowy artylerji polnej podniesie się przez to do 2092 dział, 6 koniach i do 1066 wozów amunicyjnych o 4 zaprzężonych i 78 wozów amunicyjnych. Etat korpusu cerskiego francuskiej artylerji polnej ma być nadto powiększony o 64 oficerów sztabowych i 1064 kapitanów i oficerów subalternów.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepcję namiestnictwa Józ. Horodyskiego w tłumaczu i p. Korzeniowskiego we Lwowie prow. komisarzami powiatowymi, zaś praktykantów: Cypr. Sozańskiego w Lwowie, Winc. Dobrowolskiego i Jul. Kadyjego prow. koncepcjami. Dalej przeniósł namiestnik komisarza powiatowego Galeckiego z Pilzna do Lwowa, prow. koncepcję Fel. Wojnarowskiego ze Lwowa do Pilzna, a Fel. Scheybala z Kołomyji do Sambora, wreszcie praktykantów Kaz. Jaworczykowskiego ze Lwowa do Sokala i Winc. Przybysławskiego ze Lwowa do Kołomyji.

Rada szk. kraj. zamianowała Marję Krynicką nauczycielką młodszą w Gorlicach.

Okradziony aresztant. Sługa doróżkarski, Aleksander Towarysz, zgłosiwszy się w aresztach powiatowych, by odbyć swą karę, zataił przed dozorcą aresztantów, iż ma przy sobie ukryte w spodniach 80 zł. noc położył on sobie tę odzież pod głowę, lecz przy budziwszy się spostrzegł ją obok leżącą, a po przeszkaniu brak wspomnianej kilkuletniej oszczędności. Powołany dozorca aresztantów przedsięwziął natychmiast wizję u 5 aresztantów, w tej samej kaźni zamkniętych i odszukał u jednego z nich, 17 letniego kelnera, rolę Dicka, skradzioną kwotę. Dicka oddano pod sąd.

Prezydent apelacji p. Simonowicz powołał wczoraj z Bukowiny do Lwowa i objął urząd powiatowy.

Kolonje wakacyjne. Do komitetu weszło 16 w terminie oznaczonym 226 podań o przyjęcie. Komitet na podstawie oględzin lekarskich, których dokonał z prawdziwym poświęceniem i skrupulatnością Sieradzki, przyjął 96 uczniów najbardziej zasługujących na uwzględnienie. Z liczby przyjętych przypada na gimn. Fran. Józefa 5 uczniów

" gimnaz. II.	4
" gimnaz. IV.	10
" szkołę realną	7
" szkołę ludową im. św. Anny	11
" " im. św. Antoniego	6
" " im. św. Elżbiety	11
" " im. Konarskiego	14
" " im. św. Marcina	2
" " im. św. M. Magdaleny	12
" " im. Szaszkiewicza	4
" " im. Piramowicza	8
" " kolei Karola Ludwika	2

Pierwsza serja kolonistów w liczbie 62 wyjechała w poniedziałek o g. 5 1/2 rano, wraca zaś d. 6. sierpnia o 12. w nocy. Druga serja wyjedzie d. 8. sierpnia a wróci d. 30. sierpnia. Dyrekcja kolei państwowej z funduszów przeznaczonych ku wspieraniu kolonistów umieściła za opłatą 25 uczniom którzy przydzieleni zostali do dragej serji.

W miarę datków, uwzględniać będzie komitet dania uczniów na razie nie przyjętych, a potrzebnych pokrzepienia nadwątłych sił. *Władysław Słowicz*, sekretarz.

„Skała“ stowarz. kat. młodzieży reorganizacji urzędu w niedzielę 14. bm. w ogrodzie własnym Mickiewicza l. 28.) zabawę towarzyską w połączeniu z przedstawieniem amatorskim składającym się z 3 akt. „Tygrys bengalski“ czyli „Pafnucy i Narcyz“ w 1 akcie z francuskiego, nast. „Adam i Ewa“ operetka w 2 odsłonach Alojzego Żółkowskiego.

Na wycieczkę do Brzuchowic, odłożoną z powodu niepewnej pogody na niedzielę, tj. 14. bm. zna otrzymać jeszcze bilety u komitetowych resursów w lokalu resursy od 6 do 9ej popołudniu, w niedzielę zaś tylko od 11 do 1ej z południa, zabawa i na dworcu kolei. Program zabaw jest nowy, a i dowcipny. Wyjazd z głównego dworca nastąpi o minut 40 popołudniu, powrót z Brzuchowic o 10. Dla dogodności wycieczkowców postarano się komitetowi odpowiednią ilość wozów tramwajowych. Na znak wycieczki wywieszoną będzie w niedzielę chorągiewka na balkonie resursy.

Pożegnanie. Przed kilkoma dniami po bankiecie, zebrała się liczna publiczność na dworcu

kolejowym w...
nowanego i za...
wego Jana Sk...
administracji p...
znaczał się...
takterm i upr...
zjednal sobie...
powszechny s...
szkańców. To...
blickiego. Szc...
10 chu...
szkodę prac...
OO. Bernardy...
rzany jest że...
po żebrach.

Na pl. Stachów Wo...
Biki kapelus...
i odprowadz...

Katastr...
nachjum teleg...
katastrofy kol...
Seidl, który...
dwa dni błak...
czór sar...
do sądu kraj...
64 lat, jest t...
na każdego k...
głupkowatego...
tak samo jak...
kolei bawarsk...
odpowiedzial...
kolejowym, n...
czym, ale pra...
z płacą dzien...
jaką mu pełn...
mógł i umiał...
wioną, by n...
zamknięte p...
którym stał...
Seidl przez p...
ślepy nieza...
skontrolowa...
tego uczynić...
mimo przesz...
sce około 40...
biłym pociąg...
furki i pose...
szwanku.

Fanat...
w tych dniac...
natyzmie reli...
natsztajn mi...
dziców, przy...
Ignacego Rus...
kich starań...
rzywając mł...
dem niej zar...
liczbie dom...
Sury. Potrz...
wanych rozp...
Młoda

gdyż ojciec...
chciał przyja...
dwórce dom...
ry a teraz F...
po tygodniu...
cie odwiedził...
uspokoić sio...
mil Rusinow...
i aby wyka...
wiary, jadł...
o prawdzie...
chętnie.

D. 15...
u siostry, ja...
ją cebulę, r...
coś żydowsk...
poszedł na...
nie pieniąd...
gdy Mendel...
gdy przyby...
żyła, jak M...
pier do kies...
strze, że id...
mał od niej...
Wieczo

kolacji, posy...
przed Mend...
giczna pomo...
tościach got...
dozę arsen...
Mendel

kolejowym w Drohobyczu, celem pożegnania wielce szanowanego i zasłużonego, starszego inspektora podatkowego Jana Skublickiego, przeniesionego do służby przy administracji podatków we Lwowie. Pan Skublicki odznaczał się nieskazitelnym charakterem, niezwykłym taktem i uprzejmością w występowaniu wobec stron i zjednał sobie mimo przykrego stanowiska służbowego powszechny szacunek i poważanie u wszystkich mieszkańców. To też czule i szczerze żegnano pana Skublickiego. Szczęść mu Boże w dalszej pracy i karierze.

10 chustek białych webowych skradziono na szkodę pracznicy Karoliny Borkowskiej w zabudowaniu OO. Bernardynów zamieszkałej. O kradzież tę podejrzany jest żebrak, który w tym czasie chodził tamtędy po żebrach.

Na pl. Zbożowym skradł znany złodziej Hnat Stachów Wojciechowi Wilczyńskiemu gospodarzowi z Biłki kapelusze wart. 80 ct. został jednak przytrzymany i odprowadzony do aresztów.

Katastrofa kolejowa koło Röhrmors. Z Monachjum telegrafują d. 10. bm.: „Główny winowajca katastrofy kolejowej koło Röhrmors, wyrobnik stacyjny Seidl, który bezpośrednio po katastrofie znikł był i dwa dni błąkał się bez celu, oddał się wczoraj wieczór sam w ręce sprawiedliwości i odstawiony został do sądu krajowego w Monachjum. Seidl, liczy około 64 lat, jest to mały człowieczek o siwych włosach, i na każdego kto go widział, robi wrażenie człowieka głupkowatego, prawie idjoty. Zauważyć należy, że Seidl, tak samo jak tysiące podrzędnych funkcjonariuszów kolei bawarskich, pełniących służbę połączoną z ciężką odpowiedzialnością, nie był wcale stałym urzędnikiem kolejowym, nie znajdował się wcale w etacie urzędniczym, ale pracował jedynie jako „wyrobnik stacyjny z płacą dzienną 1 m. 80 f. Pełnił on wszelką służbę, jaką mu pełnić kazano, i robił ją, rozumie się, jak mógł i umiał. Zwrotnica powinna była być tak ustawiona, by nastąpiło połączenie z torem głównym a zamknięte połączenie z bocznym ślepym torem, na którym stał właśnie wagon z węglami. Tymczasem Seidl przez pomyłkę pozostawił połączenie z tym torem ślepym niezamkniętym. Urzędnik kolejowy, który miał skontrolować ustawienie wszystkich zwrotnic, nie mógł tego uczynić wskutek nawału pracy. Zapewniają, że mimo przeszło tego dnia przez owe niebezpieczne miejsce około 40 pociągów bez żadnego wypadku. W rozbitym pociągu znajdował się także burmistrz frankfurcki i poseł Mignel, nie odniósł jednak żadnego szwanku.

Fanatyzm. Przed sądem warszawskim toczyła się w tych dniach rozprawa, która świadczy o rzadkim fanatyzmie religijnym. Oskarżony nazwiskiem Mendel Granatsztajn miał siostrę Surę, która uciekła z domu rodziców, przyjęła chrzest i wyszła za włościanina Ignacego Rusinowskiego. Krewni neofitki dokładali wszelkich starań, by odnaleźć miejsce jej pobytu, a podejrzewając młodą Rusinowską o matrymonjalne względy niej zamiary, otoczyli pewnego razu w ogromnej liczbie dom ojca Rusinowskiego, domagając się wydania Sury. Potrzeba było interwencji władzy, by sfanatyzowanych rozpedzić.

Młoda para zamieszkała na wsi w Lewanówce, gdyż ojciec nowożeńca bojąc się zemsty żydów, nie chciał przyjąć jej do siebie. Po kilku dniach na podwórzu domu Rusinowskich przyszła matka dawnej Sudy a teraz Rozalji, lecz nie wpuszczono jej do chaty, po tygodniu zaszedł ojciec, lecz nie zastał nikogo, wreszcie odwiedził młodą parę 17-letni brat Mendel. Chcąc uspokoić siostrę, która uciekła na strych, Mendel oznajmił Rusinowskim, że i on ma zamiar przyjąć chrzest i aby wykazać jak mało dba o prawidła żydowskiej wiary, jadł z nimi wszystko co i oni jedli. Przekonana o prawdziwości słów brata, Rusinowska przyjmowała go chętnie.

D. 15. października zr. Mendel był po raz czwarty u siostry, jadł obiad z braterstwem, a po obiedzie wyjął cebulę, mówiąc, że chce po katolickim obiedzie zjeść coś żydowskiego. Rusinowski przysunął mu solniczkę i poszedł na robotę, siostra wyszła do sąsiadów, by zmienić pieniądze dla brata na drogę, była więc chwila, gdy Mendel został w izbie sam jeden, skorzystał z niej, gdyż przybyła po chwili do chaty Kieszowska, zauważyła, jak Mendel chował coś zawiniętego w biały papier do kieszeni. Przy pożegnaniu Mendel oznajmił siostrze, że idzie do Radomia, by zmienić religję, otrzymał od niej krzyżyk i wyszedł.

Wieczorem tegoż dnia Rusinowscy po spożyciu kolacji, posypanej solą z tej samej solniczki, która stała przed Mendlem, poczuli wszystkie objawy otrucia. Energiczna pomoc uratowała im życie. W solniczce i kartoflach gotowanych na wieczerzę, znaleziono ogromną dawkę arseniku.

Mendel Granatsztajn oskarżony o usiłowanie otru-

cia siostry i męża jej, nie przyznał się do winy, lecz na zasadzie wyżej przytoczonych danych, skazany został przez sąd okręgowy i izbę sądową na pozbawienie wszelkich praw stanu i 4 lata ciężkich robót, a następnie na dożywotnie osiedlenie na Syberji.

Carmen Sylva, znana poetka (królowa Elżbieta rumuńska) napisała razem z norweskim komponistą Iwazem Hallströmem, operę „Neaga“. Obecnie pracuje ona nad tekstem do nowej opery, a treść czerpie z ludowego podania szwedzkiego.

Ciekawa propozycja. W niektórych częściach Australji panuje taki brak sług, że jedna z kobiet robi w pewnym dzienniku zachodnio-australskim zupełnie na serjo tego rodzaju propozycję, ażeby mężczyźni wolno było ożenić się z dwoma kobietami naraz, ażeby mogły pomagać w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomnik Raspeila. D. 7. bm. odsłonięty został w Paryżu pomnik Raspeila, wykonany przez braci Morrice. Relich u stóp pomnika przedstawia Raspeila w chwili, gdy w r. 1848 proklamuje w ratuszu rzeczpospolite. Pomnik wykonany jest w brzoźnie i przedstawia Raspeila z odkrytą głową, z książką w ręku, u stóp jego leży prasa, połamany łańcuch i numer pisma *Reformateur*.

Pomnik dla Pawła Berta. W Auxevre odsłonięto ubiegłej niedzieli pomnik, wystawiony przez miasto rodzinne dla Pawła Berta. Był on, jak wiadomo, gorącym przyjacielem Gambetty i pomagał mu w urzędowaniu nowej rzeczypospolitej. Pierwotnie jurysta, poświęcił się studjom przyrodniczym i medycznym i wstąpił na polu badań fizjologicznych. Gambetta zamianował go ministrem oświecenia Jezuitów i inni wstecznicy nie posiadali się wtedy z wściekłości. Po śmierci Gambetty ustąpił Bert i został gubernatorem Kochinchiny, robiąc z tego ofiarę dla Ferry'ego i swojej partji. Uległ on 6000 mil od ojczyzny zabijającemu klimatowi, którego ofiarą padł w Tonkinie tyłu a tyłu Francuzów. Przy odsłonięciu pomnika obecnymi byli Spuller minister spraw zewnętrznych, Etienne sekretarz państwa i delegacja anamicka. Pomnik jest dziełem rzeźbiarza Peynota.

Teatr, literatura i sztuka.

Sekretarz teatru lwowskiego, p. Janusz Sadowski, bawiący w Warszawie, zaprosił na gościnne występy pp. Marcello, Ładnowskiego, Rapackiego i Kotarbińskiego. Ten ostatni wystąpi sześć razy zaraz z początkiem sezonu jesiennego w „Urielu Akoście“, „Hamlecie“, „Romeo i Julji“ itd. Prócz tego zawiera p. Sadowski umowy z autorami i tłumaczami i zaangażował już kilka osób do operetki i komedji.

W Rymanowie (w Sanockiem) urządził p. Neuhauser, znany muzyk fortepianista, wielki koncert instrumentalno-wokalny, w niedzielę 14. bm.

W program koncertu wejdą oprócz gry fortepiano-wij p. Neuhausera, także śpiew panny Patkiewicz i p. Kamińskiego, b. artysty opery a obecnie reżysera opery lwowskiej.

Nowe książki. Nakładem Towarz. pedagogicznego we Lwowie wyszły świeżo z druku: „Krajowe ustawy szkolne wraz ze statutem Rady szkolnej krajowej, zestawił Bolesław Baranowski, kraj. insp. szkół lud. Wyd. drugie, uzupełnione“; Fr. Terlikowski: „Życie starożytnych Greków i Rzymian“, z 48 rycinami; „Ogród szkolny“, przez Franc. Langauera w opracowaniu dr. Eustachego Wołoszczaka, docenta botaniki szkoły polit. we Lwowie; wreszcie Stefana Kuryłowicza: „Fizyka dla szkół wydziałowych i wyższych żeńskich, w opracowaniu dr. E. M. Sawickiego, zeszyt I. Cz. I i II.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Warszawa 12. lipca. Wczoraj w obecności jen. Puszki, zastępcy głównodowodzącego, wielu wyższych oficerów i delegatów cesarza austrj. odbyła się na polach mokotowskich uroczystość wręczenia wstęg sztandarowych, ofiarowanych przez cesarza austriackiego, pułkowi im. Franciszka Józefa.

Wiedeń 12. lipca. Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw uprowadzicielom księcia Sułkowskiego, dozorcę obłąkanych Krautgartnerowi, oraz dyrektorowi Weitschacherowi.

Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie delegacji austriackiej.

Berlin 12. lipca. Prawie wszystkie tutejsze dzienniki donoszą, że powiększenie rosyjskich wojsk na granicy zachodniej trwa bezustannie.

Podróżnik afrykański Lenz wyjechał stąd, udając się do Afryki celem połączenia się z wyprawą Wissmanna.

Londyn 12. lipca. W Izbie gmin minister Stanhope zawiadomił, iż wojsko derwiszów obliczone na 6.000 ludzi i 800 wielbłądów dotarło do punktu na północ oddalonego zaledwie o 33 mil od Wadihalfy. Dla wzmocnienia załogi w Górnym Egipcie wysłano z Malty i Cypru po jednym pułku do Egiptu.

Zanzibar 12. lipca. *Biuro Reutersa* donosi: Niemcy ostrzelali przedwczoraj miejscowość Tanga, którą po krótkiej walce obsadzili. Opór ze strony nieprzyjaciela był nieznaczny. Wissman przebywa jeszcze w Pangani.

Aden 12. lipca. W chwili, gdy parowiec „Anadyr“ należący do Towarzystwa morskiego wpływał do portu, zetknął się z parowcem „Oxus“. Okręt „Anadyr“ zatonał, „Oxus“ zaś pozostał nieuszkodzonym. Podróżnych zatoniętego parowca i pakunki wyratowano.

Wiedeń 13. lipca. Na wczorajszym ostatnim posiedzeniu delegacji austriackiej debatowano nad udzieleniem subwencji dla wojskowej szkoły muzycznej w Peczawie w Czechach. Petycję odrzucano.

Petycję krakowskich przemysłowców, jakoteż petycję gminy miasta Lwowa celem ponownego zaprowadzenia szkoły kadeckiej odstąpiono rządowi do uwzględnienia. Również odstąpiono rządowi petycję niejakiego Hajdicza, który wydalony został z Banialuki ze względu na spokój publiczny, a który prosił delegację o wdrożenie śledztwa. Podobnie postąpiono z petycją Mikołaja Dwernickiego, który prosił o uwolnienie swego syna, internowanego w Rosji. Poczem posiedzenie zamknięto okrzykiem „Niech żyje!“ na cześć cesarza.

Wskutek uprowadzenia księcia Sułkowskiego zasądzono Krautgartnera na 3, Weitschachera na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

Giełda wieczorna: akcje kredytowe 302.87.

Kladno 13. lipca. Jest obawa, iż w poniedziałek wybuchnie ponowny strajk robotników górniczych.

Paryż 13. lipca. Na posiedzeniu Izby deputowanych przemawiał deputowany Thomson przeciw amnestji powstańców arabskich. Bulanzysta Laur nazwał to wystąpienie skalaniem trybuny. Thomson wymierzył Laurowi kilka silnych policzków i kopnięć nogami. Powstała silna bójka.

Dziś odbędzie się pojedynek na pistolety między Laurem a Thomsonem. Deputowany Lamarinière postawił, imieniem prawicy, wniosek o postawienie ministra Constansa w stan oskarżenia wskutek popełnionych wymuszeń w Indo-Chinach wówczas, gdy Constans był tam gubernatorem.

Sofia 13. lipca. Oslawieni Benderjew i Grujew przybyli do Belgradu w towarzystwie innych bułgarskich ex-oficerów, oraz oficerów rosyjskich. Rząd zarządził odpowiednie środki.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 11. lipca. Wyszła tu świeżo broszura pt.: „Głos ludu w kwestji polskiej“, streszczająca się w następujących słowach: „W obec grożących zawiłków czas jest, by naród polski przyszedł do świadomości swego położenia i przyjął program pozytywny. By osądzić, gdzie leży zbawienie Polaków, dość będzie porównać stan ekonomiczny Kongresówki i Galicji, gdy Polacy zrobią to sumiennie, to ani chwili nie pozostaną w wątpliwości i przylgną całym swym sercem do Rosji“. Autorem tej broszury ma być znany margrabia Wielopolski. Ex ungue leonem!

Berlin 11. lipca. W kołach oficerskich mówi wiele o rzekomym rozkazie cesarza, podług którego oficerowie mają się powstrzymać od zwiedzania wystawy paryskiej. Rozkaz cesarski postawił w niemiłe położenie kilku oficerów, znajdujących się w stolicy świata, którzy, zaledwie przybywszy, zawiadomieni o rozkazie najwyższym, musieli rzeczy swoje spakować i wracać do domu. Gdyby istotnie taki rozkaz miał być wydany, mógłby się odnosić jedynie do oficerów pruskich, ponieważ sascy i południowo-niemieccy wojskowi swobodnie wystawę zwiedzają. Odpowiedzialność za tę wiadomość spada na *Korresp.*, która ją pierwsza zamieściła.

Bukareszt 11. lipca. Tutejszy urzędowy *Telegraphul* donosi o znacznej koncentracji wojsk tureckich u granic Czarnogóry, Serbji i Bośni.

Bruksela 11. lipca. Wkrótce odbędzie się e-

pilog do znanego procesu „anarchistów“ w Mons. Przeciw znanemu z tego procesu agentowi prokuratorzemu Pourhaix wytoczono śledztwo, które wykryło takie sprawki tego „powiernika katolickiego ministra“, agenta władzy bezpieczeństwa i „zbawcy społeczeństwa“, że sąd ujrzał się zmuszonym wytoczyć mu proces. Śledztwo wykazało mianowicie, że Pourbaix był szefem osobnej policji urządzonej oddzielnie od ramienia władzy bezpieczeństwa i pobierał gażę bezpośrednio od ministrów. Trybunał opublikował akt oskarżenia, wystawiony przeciw Pourbaix; akt ten, który w całym kraju sprawił ogromne wrażenie, zarzuca agentowi rządowemu, że 1) przez publiczne mowy i buntownicze odezwy prowokował zbrodnie, 2) bądź sam, bądź z pomocą innych wykonał cztery zamachy dynamitowe, co pociągnęło za sobą zniszczenie kilku budynków, 3) słowem i pismem zachęcał wprost do zamachów dynamitowych i do niszczenia budynków publicznych i zakładów przemysłowych, 4) co najmniej w ciągu 3 lat posiadał w La Louisiere w Belgji, przesyłał i rozdawał materje wybuchowe i narzędzia mordercze. Każda z tych zbrodni według ustawy karanej ma być długoletniem więzieniem poprawczem.

Paryż 11. lipca. Nowo uchwalona francuska ustawa wojskowa nosi przywilej duchowieństwa i alumnów seminarjów duchownych, którzy dotychczas wolni byli od poboru wojskowego. Stało się to szczególnie na naleganie lewicy, która słuszenie domagała się zaprowadzenia w tym względzie powszechnej równości obywatelskiej, powołując się przytem na przykłady Piusa IX. i kardynała Schönborna jako na dowody, że można być naprzód wojskowym, a potem dobrym księdzem i nawet najwyższym dostojnikiem kościelnym.

Petersburg 10. lipca. Z chwilą wprowadzenia w życie nowej reformy administracyjnej, a mianowicie naczelników ziemskich, wszystkie zarządy do spraw włościańskich tak gubernjalne jak i powiatowe, wraz z ich stałymi członkami zostaną zniesione i na miejsce gubernjalnych ustanowione będą kancelarje do spraw włościańskich gubernjalne, a na miejsce powiatowych oddzielne instytucje z funkcją administracyjną i sądową. Naczelnicy ziemscy mianowani będą przez ministra spraw wewnętrznych na przedstawienie gubernatora i za zgodą gubernjalnych i powiatowych i marszałków szlachty, kandydaci mogą być wybierani tylko ze szlachty dziedzicznej, liczyć się będą do klasy VI., pensja zaś ich wynosić będzie rs. 2500, w której to sumie mieści się już rs. 650 dyet na podróże i wydatki kancelaryjne.

Petersburg 11. lipca. Wydany został niedawno ukaz carski, żądający od wielkich książąt rosyjskich, aby, jeśli prawa swe do korony zatrzymać pragną, poślubiali małżonki prawosławne. *Köln. Zeitung* podaje zajmujące szczegóły, wyjaśniające genezę tego ukazu. Po katastrofie pod Borkami sam car poruszył kwestję, czyby się też było stało w Rosji, gdyby nieszczęście, jakie całą jego rodzinę spotkać miało, nie zostało w cudowny prawie sposób uchylonem? Na to odezwał się książę oldenburski, który, jak wiadomo, jest komendantem korpusu gwardji, że gdyby to nastąpiło, byłby w celu oszczędzenia dalszych kłesk Rosji, zebrał zaraz wszystkie gwardje i odebrał od nich przysięgę wierności dla w. księcia Włodzimierza, jako najbliższego agnata. W. książę Włodzimierz ma za żonę księżniczkę z domu Meklemburg-Schwerin, która wiary swej, poślubiając w. księcia rosyjskiego, nie zmieniła. Zwrócono też zaraz na to uwagę księcia oldenburskiego, dając mu do zrozumienia, że się pomylił w ocenieniu praw sukcesyjnych do tronu rosyjskiego, bo dawniejsze ustawy, wyłączające od tronu książąt, których małżonki nie należą do kościoła prawosławnego, bynajmniej dotąd zniesione nie zostały. Dla uniknięcia zaś w przyszłości możliwych pod tym względem mylnych przypuszczeń, stwierdzono dawne przepisy świeżym ukazem, który *implicite* wyłącza wielkich książąt Włodzimierza i Sergjusza, ożenionego z księżniczką Hessen-Darmstadt od sukcesji tronu. — Wiadomo, że w. książę Włodzimierz nie jest w zbytich łaskach u cara, a nadto obie w. księżne, tak Włodzimierzowa, jak Sergjuszowa, nie zwały dotąd na dość częste insynuacje, aby wiarę swą na prawosławną zmieniły.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Niepojęty w swoich wyrokach Bóg powołał do wieczności Jana Righetty'ego w Zaleszczykach, którego pogrzeb odbył się dnia 4. lipca 1889

Stroskana rodzina zmarłego poczytuje sobie za obowiązek złożyć niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie duchowieństwu obu obrz. a to: ks. Sajewiczowi i Kniehinickiemu, dalej, zacnemu gremium kupców i mieszczanństwu w Zaleszczykach, jakoteż P. P. cukiernikom w Kolomyi za uczczenie pamięci zmarłego przez nadesłanie wieńców, Wmu Panu dyrektorowi Franciszkowi Ligęzie za gorące słowa uznania dla cnót zgasłego, i w ogóle wszystkim uczestnikom smutnego obrzędu pogrzebowego za okazaną życzliwość dla zmarłego i słowa pociechy dla nas.

Niech Bóg niewyczerpany w swej dobroci wynagrodzi Ich trudy.

Rodzina Righetti.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy pod najkorzystniejszymi warunkami. Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i sumiennie.

SOKAL i LILLEN
Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. lipca 1889.

Hotel WARSZAWSKI. M. Grodzicki z Bilinki małej, J. Terlecki z Podkamienia, dr. L. Lutyński z Jagielnicy, A. Medwecki z Niżankowic, G. Kirner z Reichan, J. Panek z Dembicy, A. Hanauer z Tarnopola, W. Kozarski z Jankowa, J. br. Hanisch z Nowoszyzna.

Hotel ANGIELSKI. N. Gołaszewski z Toustobab, W. Wołodkiewicz z Brzozdowic, J. Olszewski z Krakowa, M. Krypiakiewicz z Petersburga, R. Scholz z Kamionki wołoskiej, S. Osuchowski z Płotycz, A. Lubiez z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. Dr. M. Löwith z Insbruka, J. br. Brunicki z Wiednia, Wl. Kempner z Nowego Sącza, L. Ujejski z Wygnanki, J. Jędrzejowicz z Litiatyna, J. Paygert ze Streptowa, Weselly z Wiednia, dr. M. Siengalewicz z Rosji, H. Horowitz z Mieczyszczoza, G. Platz z Boryslawia, J. Stein z Paryża, M. Bogdanowicz z Kossowa, Brander z Kossel.

Lwów, z Izby handlowej

12. lipca 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	dzisiaj	wczoraj
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	190 —	194
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	34 50	37 50
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	16 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	93 —	104
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	60 65	61 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	7
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	0 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	8 80	8 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	8 75	9 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	8 80	8 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	7 50	59 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	8 —	50 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	4 15	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	104 60	10 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	7 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	57	67
Dukat cesarski	61	5 7
Napoleonder	43	53
„ imperial	9 69	9 79
tubel rosyjski srebrny	36	4
tubel rosyjski papierowy	20 —	1 2
100 marek niemieckich	58 10	59 10

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)
Od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer.; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów (na dworzec główny) 10:31 wieczór mieszany. Na Podzamecze o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełcza. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer.; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6:24 rano, a z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:30 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny z Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany z Bełcza. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany z Bełcza.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 centów, w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 centów, w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 12. lipca 1889.

	dzisiaj	wczoraj
Akcje węgierskie banku kredytowego	818 25	817 75
„ Bank anglo-austriackiego	24 10	22 75
„ Unienbanku	26 50	19 75
„ kolei Karola Ludwika	192 —	253 50
„ kolei północnej	54 —	52 50
„ kolei państwowej (Lombardy)	122 50	124 —
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	23 65	23 65
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	87 —	167 —
Losy komunalne wiedeńskie	143 75	143 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	110 60	111 —
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	104 50	104 50
Losy egulacji (isy)	—	227 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	228 60	100 60
Renta węgierska złota 4 proc.	100 —	106 75
Akcje Bankveremu	106 60	107 25
Rosyjski rubel papierowy	121 50	—
Losy premjowane węgierskie	—	303 —
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonondy	—	—

Berlin, dnia 1889.

godz. 5. min. 46 pop.

Woj. „ „ „ papierowy	—	—
„ „ „ austrackie kredytowe	—	—
„ „ „ kolei Karola Ludwika	—	—
„ „ „ austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

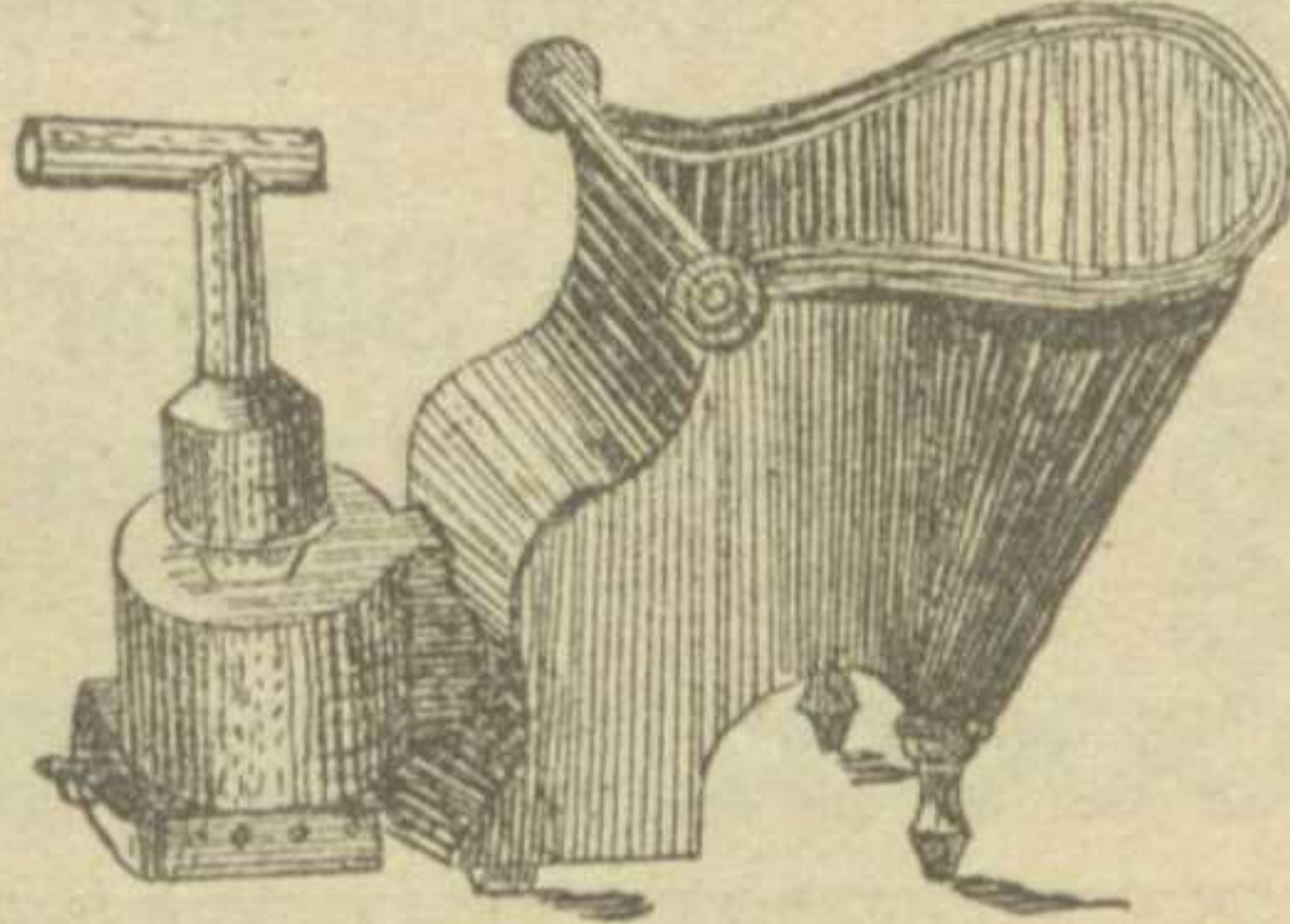
5% Listów... przepr... Zlecen... AU... Wydaw... Pren... ZAK... Codzienne utr... Poczta, telegra... borowinowe, m... biblioteka... OGLOSZENIE. W dobrach Wola Młhowa, Lu... pków i Smolink, do gr. kat. Ka... pitalu przemysłowej należącej, jest... 1880... Ostrzeż... krotkie fak... powinna k... powyżej... się powin... drukarni...

Konwersje

5% wylosowanych i niewylosowanych
Listów zastawnych Towarz. kredyt. ziem.
 na 4 1/2% Listy zastawne i inne
 przeprowadzam pod oryginalnymi warunkami
 bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.
 Zlecenia z prowincji wykonuje bezzwłocznie.
AUGUST SCHELLENBERG
 dom bankowy i kantor wymiany.
 Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“
 Prenumerata roczna na prowincję 1 zł. 80 ct.

Lawki żelazne ogrodowe,
 Krzesła żelazne składane,
 Maszynki do wytrzeszania miodu,
 Puszki do transportowania mleka,
 (hermetyczne),
 Chłodziarki do mleka,
 Maszynki do plombowania,
 Plomby ołowiane,
 Kule do masowania obszyte skórą,
 Ciężarki gimnastyczne,
 poleca

ANTONI HALSKI
 Handel żelazny
 Lwów, plac Marjański 1. 9.
 Illustrowane cenniki szcze-
 gółowe na żądanie franco.



**Wanny i kanapki cynkowe
 lub blaszane z aparatem
 do grzania wody, jakoteż wszelkie
 przybory do kąpieli na możliwie
 niskie ceny polecają**
A. Ostrowski i F. Bourdon
 blacharze
 Lwów, ul. Jagiellońska 10.
 Na żądanie cenniki oplatnie.
 Wypożyczalnia wanien.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza powiatowej
 Narodnej Torhowli w Rohatynie,
 Stowarzyszenia zarejestrowanego z
 ograniczoną poręką zaprasza ni-
 niejszem P. T. Członków tegoż
 Towarzystwa na

NADZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 28. lipca
 1889, o godzinie 5-tej po po-
 łudniu w lokalu Towarzystwa, o
 następującym porządku dziennym:

1. Przedłożenie w sprawie sprze-
 daży sklepu i inwentarza.
3. Przedłożenie w sprawie roz-
 wiania Towarzystwa i likwidacji.
3. Wybranie komisji likwida-
 cyjnej.
4. Dodatkowo w powyższych spr-
 ach wnioski.

Ze względu na ważność będą-
 cych do załatwienia spraw uprasza
 się P. T. Członków o jak najlicz-
 niejszy udział.

Rohatyn, dn. 2. lipca 1889.
Za Radę zawiadowczą:
Antoni Medwecki,
 przewodniczący;
Włodzimierz Czyżowski,
 członek Rady zawiadow.

Na porę
 kuracyjną 1889
 poleca rzeczywiście dobrą
Herbatę
 rosyjską
Izydor Wohl
 właściciel jedynego wyłącznego
 handlu herbaty, 19 lat istniejącego
 we Lwowie, Sykstuska 6.

Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.**

**Wszelkie kupony
 i wylosowane efekta**
 wypłaca bez żadnej prowizji
**Kantor wymiany
 KITZ i STOFF**
 Lwów, plac Halicki 1. 1.
 Zlecenia z prowincji uskutecz-
 niają się bezzwłocznie.

40 ct. litr wyborowego wina sto-
 lowego, codziennie świeże ma-
 sło deserowe, wyborną bryndzę al-
 pejską, świeże śledzie pocztowe po-
 leca handel Wojciechowski Chora-
 żczyzna. 219

Znakomitą bryndzę węgierską,
 świeże śledzie pocztowe, łosoś
 i ostrągi marynowane, kawior astr-
 chański, gruboziarnisty szary na
 lodzie przechowywany etc. etc. pole-
 ca handel Alberta Szkowrona, przed-
 tem F. W. Królikowski, we Lwowie,
 plac Marjański 1. 7. 622

Uczeń z wyższych klas gimnazjal-
 nych poszukuje lekcji przez waka-
 cje. Może przygotować ucznia do gim-
 nazjum. — Łaskawe zgłoszenia pod
 lit. A. B. przy ulicy Łyczakowskiej
 l. 22. nr. drzwi 26.

Fotominiatury pastelowe
**Stefana Grzywińskiego pl.
 Benedyktynek 1. 2. 106**

Do sprzedania: 4 piękne orzechowe
 szafy oszklone z tremudkami na
 bibliotekę i kredens orzechowy. Bliższa
 plac Halicki 1. 10. na dole. 501

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

**Książki szkolne kupuje po najwyższych
 cenach antykwarna Stanisława Köh-
 lera Batorego 28. 609**

1000 gotówka. Szukam interesu.
 Zgłoszenia „Interes“ Admi-
 nistracja Kurjera. 614

Poszukuje się zdolnego telegrafisty
 natychmiast. Zgłoszenia przyjmują
 urząd pocztowy Dukla. 648

**Kursa przygotowawcze do egzaminów
 nauczycielskich i wstępnych, kursa
 obcych języków, umieszczenie dla uc-
 zennic szkół publicznych w zakładzie
 M. Bielskiej, Dominikańska 5. 624**

Urząd pocztowy Zborów, poszukuje
 rutynowanego ekspedytora-telegra-
 fistę. Bliższa wiadomość: W. Wendycz,
 Morszyn. 643

**Restauracja w hotelu Angielskim przy-
 muje abonament na obiady, kola-
 cje i wszelkie obalunki dla towa-
 rzystw zamkniętych 2 gabinety z ob-
 nymi wchodami. 655**

**Kamienica w śródmieściu do sprze-
 dania. Wiadomość w adm. Kurjera.
 656**

**Za pół ceny jest do sprzedania ma-
 szyna do szycia (nożna) zupełnie
 nowa. Adres wskaże administracja
 „Kurjera Lwowskiego“**

**Rutynowana nauczycielka muzyki
 udziela i przez wakacje lekcji. Ba-
 torego 9. pierw. piętro przez galerję.**

**Realność Franciszkańska nr. 11. skła-
 dająca się z kamienicy piętrowej
 i oficyn jest z wolnej ręki do sprze-
 dania Poś edniętwo wykluczone.
 660**

**Dla pozostających przez wakacje we
 Lwowie. Wypożyczalnia książek Sta-
 nisława Köhlera Batorego 28 Abona-
 ment 40 ct. miesięcznie. Kaucja złr 1.
 663**

Poszukuje się maszyny parowej w
 dobrym stanie o sile 6 do 12 koni.
 Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera.
 664

**NOWO OTWORZONY
 BAZAR NABIAŁU
 przy ul. Ruskiej 1. 1.**
 poleca: Świeże wyborne masło
 1/2 klgrama 48 centów.
 Masło do kuchni bardzo dobre
 1/2 kilograma 44 cent.

**Praktykanta poszukuje handel korzen-
 ny Kordeckiego w Złoczowie. 652**

**Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.**

**6, 4, 3 pokoje z przynależnościami.
 Pokój, niza, kuchnia, Po-
 mieszkania kawalerskie. Po-
 kój i kuchnia. Sklep, stajnię,
 wozownię wynajmuje Zarząd real-
 ności Emila Bertemiljana Brajera
 Brajerowska 10. w godzinach 9-1
 i 3-6. 217**

**Jeden pokój kawalerski, dwa pokoje
 z kuchnią, całe piętro z balkonem
 o pięciu pokojach z trzema wychoda-
 mi, kuchnia, spiżarka ulica Zamoj-
 skiego l. 1. 574**

**5 pokoi, 3 frontowe z kuchnią i
 przynależnościami do wynajęcia
 ulica Kopernika 20. parter. Bliższa
 wiadomość w handlu Edw. Gebhardta
 plac Marjański 7. 636**

**Łyczakowska 13. pomieszkanie kawa-
 lerskie z meblami lub bez, dla
 przejezdnych dziennie z pościelą. 657**

**Pokój obszerny kawalerski z kuch-
 nią ulica Batorego l. 24. 658**

**Duży pokój frontowy Kopernika 22.
 661**

**3 pokoje z kuchnią i przynależno-
 sciami oraz ogród do najęcia od
 1. sierpnia 1889 ulica Zyblikiewicza
 41. Bliższa wiadomość ulica Akade-
 micka 25. 662**

**3 eleganckie umeblowane pokoje z
 kuchnią przy ogrodzie jezuitskim
 (róg Brajerowskiej), pierwsze piętro,
 na czas wyjazdu (3 lub 4 miesiące)
 zraz do odnajęcia. Wiadomość w
 administracji pod l. F.**

Korespondencje prywatne.

Dla mojej Najmilszej wiersz ze
 Szczutka „O zmroku“.

Autor korespondencji z 3-go lipa
 br. raczy łaskawie objawić wolę swo-
 ją ponownie, a będę tą razą postero-
 wać inaczej. Przeszłość wzajemnie za-
 omniana mogłaby naprawić sytuacja,
 jak dla mnie okropną!!! Zresztą cóż
 się złego stało? To i owo pisałem w
 dobrej wierze, nie chcąc nikogo obra-
 zić! Nie mogłem przeniknąć, jaki
 zwrot nadać interpelacjom tak deli-
 katnej natury. Wierzę pragnę gorą-
 co, że daną mi będzie możliwość wy-
 powiedzenia ustnie tego, co mi przę-
 rzeczono. Czy mógłbym widzieć się
 kiedy i poznać bliżej???

Realność

w Brzeżanach wraz z ob-
 szarem przy niej z 1507□
 sążni, w pięknym położe-
 niu, do rynku 15 minut cho-
 du z wolnej ręki do sprze-
 dania. Bliższa wiadomość u
 Stefana Bojanowskiego na
 przedmieściu Siółku
 w Brzeżanach.

Na sprzedaż z wolnej ręki!

**Realność jednopiętrowa, po-
 łożona w śródmieściu we Lwo-
 wie, o dwu frontach.**

Wyjaśnienia udziela Dr. Kon-
 stantyn Lewicki (ulica Kornia-
 ków l. 1. II. piętro).

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klas
 roboczych wychodzi
 we Lwowie od lat 12-stu
 Przedpłata wynosi kwartalnie
 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
 Przedpłata i wszelkie listy uprasza
 się nadesłać pod adresem: Redakcja
 „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

ZAKOPANE WODOLECZNICZY

**ZAKŁAD
 WODOLECZNICZY
 Dr. Chramca.**

Otwarty przez cały rok.

Codziennie utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. —
 Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele
 borowinowe, miesienie, elektryzacja. — Regielnia, bilard, gimnastyka,
 biblioteka, czytelnia. — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

OGŁOSZENIE.
 W dobrach Wola Miłowa, Lu-
 pków i Smolnik, do gr. kat. Ka-
 pituły przemyskiej należącej, jest
 z dniem 1. września 1889, posta-
 da leśniczego do obsadzenia. Ubie-
 gający się o tę posadę, winni do
 10. Sierpnia b. r. wnieść swe po-
 dania zaopatrzone świadectwami fa-
 chowymi i świadectwem służby
 wystawionem przez swych chlebo-
 dawców.
 Przemysł dnia 2. Lipca, 1889.
 Gr. kat. Kapituła.

Najprzedniejsza perfumy
 flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie
 po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.
 Nabyć można w sklepach
INHATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie
 i Czerniowcach.

Maryocelskie Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cu-
 chnym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kol-
 kach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się pianki
 moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej pro-
 dukcy flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy po-
 chodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwar-
 dzeniach, przecięciu żołądka, potrawami i napojami, przy
 robakach, cierpieniach śledziony, watroby i hemoroidach.
 Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. po-
 dwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromierzu (Kremsier) na Morawie w Austrii.
 Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym.
 Części składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie
 użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają czę-
 stokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli
 powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone
 powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować
 się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w
 drukarni H. Guska w Kromierzu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba
 Beisera, H. Blumenfelda; Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego,
 Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepiń-
 skiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BIELZIE u apte-
 karza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH
 u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga.
 W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u apteka-
 rza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta,
 Józefa W. Lobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa.
 W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU
 u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u
 aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szu-
 stowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego.
 W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYN-
 CACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskie-
 go. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIE-
 MIOWIE u aptekarza Przedzimirskiego. W OLESKU u apteka-
 rza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickie-
 go. W PRZEMYSŁANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W
 RADZIECHOWIE u aptekarza Jaskiewicza. W ROZWADOWIE u
 aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Lu-
 dwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K.
 Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u apte-
 karza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarz
 W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Daneczaka.
 W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STA-
 REM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek.
 Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleisch-
 manna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego.
 W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCUCIE u apt.
 B. Krzywobłockiego. W ZALESZCZYKACH u aptekarza S. Kajetano-
 wicza. W ZŁOZOWIE u apt. Franciszka Petescha. W ŻURAWNIE
 u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

Fr. STUPNICKI

Lwów, ulica Żółkiewska l. 73.

uprzejmie polecam młocarnie, kieraty, wialnie i młynki, przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warsztat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymaganiom. Dlatego niech mi będzie wolno zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznię fachowo sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur młocarniany nowej konstrukcji, na który dają kilkolatnią gwarancję takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymłotem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić. Fachowych monterów wyśleam każdej chwili.

CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś w Sobotę 13-go lipca b. r. o godzinie 8ej wieczorem

Przedstawienie



Po raz pierwszy: Uroczystość Czikoszów czyli wesele w Puszczy, wielka pantomina konna w 8 oddziałach.
 Jutro w Niedzielę 2 przedstawienia I. o 4. II. o 8. wieczór.
 Na popołudniowe przedstawienie ma każdy dorosły prawo wzięść dziecko niżej 10 lat bezpłatnie.

A. Schumann, dyrektor.

Dobra w obwodzie Brzeżańskim

położone w oddaleniu 16 kilometrów od stacji kolejowej i powiatowego miasta, są na sprzedaż pod korzystnymi warunkami. Obszar wynosi 662 morgów, w tem 428 morgów pszennej gleby i łąk, a reszta lasów. Budynki mieszkalne i gospodarcze dostatnie.

Z wykluczeniem pośredników udziela bliższej wiadomości Dr. Maurycy Kahane l. 5. ulica Kollataja we Lwowie.

Wyborne Kawy

funt 1/2 kilo 84 do 90 ct.

poleca

Karol Bayer

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.

Ogłoszenie!

Podaje się niniejszem do wiadomości, że będą rozdane **wyłączne zastępstwa sprzedaży wina w butelkach**, będącej pod nadzorem wysokiego ministerstwa **król. węg. krajowej centralnej piwnicy wzorowej w Budapeszcie**

dla miast: Praga, Berno, Ołomuniec, Grac, Kraków, Lwów, Czerniowce i wogóle dla wszystkich większych miast prowincjonalnych i zdrojowisk w całej austriackiej części monarchji.

Przyjęcie zastępstwa może nastąpić tylko na stały rachunek.

Termin zgłoszenia do końca lipca b. r.

Bliższych warunków dowiedzieć się można w Budapeszcie; oferty przyjmuje **wyłączne zastępstwo król. węg. krajowej centralnej piwnicy wzorowej dla austro-węgierskiej monarchji w Budapeszcie, Waaggasse nr. 4.**



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczona, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najdoskoniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowymi) są najdoskonalszymi maszynami specjalnymi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemieckie **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtrwalsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu **Generalnej Agencji**

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15) a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

„EXSICCATOR”

Wynalazca Inżynier Technolog Gustaw Ritter
 Warszawa, filja Kraków Sebastyjana 5.

Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Taniej jak wszędzie

wszelkie środki do desynfekcji

u Alojzego Hübnera

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 13.

Dąbrowa w lipcu 1889.

Z powodu zmyślonych a tendencyjnych rozsywań niechaj posłuży do wiadomości, że wyrządzoną na mojej osobie czynną obrazę, odparłem wymiarem doraznej satysfakcji — uderzając napastnika Xiędza Ludwika Kozik w obecności Wgo Gustawa Grüner, świadka tego zajścia, po twarzy.

Dr. Psarski.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1.30, z przesyłką 1.40. 2087

Farby olejne do malowania okien, drzwi, podłóg, sztachet i t. p.

Farby olejne do dachów i fasad.

Farby do fasad w wapnie rozpuszczalne.

Farby do fasad w płynie t. zw. „Lapidonfarbe“ poleca

Józef Hanke we Lwowie, Rynek l. 38.

Na sezon budowlany

poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 25.

swoj skład **szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

MACZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **małwóz** pod wszelkie zaskorupienia włośni i

PROSZEK DO KARMY

zawierający około 85% czystego **fosforanu wapniowego** bardzo skutecznym dodatkiem do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza ożyczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkuję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę wagi 4 3/4 kilo. netto wysła odrobiną pocztą za nadaniem przeliczenia złr. 1.60 z opakowaniem i opłaconiem portu do kądziel pocztą w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Maczki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco. **Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej**

Juljana Wanga

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książę i Żebak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko*. 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Cementowe Farby do fasad poleca Alojzy Hübner Lwów ulica Karola Ludwika 13.